

JACEK BIESIADA

Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk  
Pracownia Bibliografii Bieżącej

### Kontakty literackie Kazimiery Hłakowiczówny z międzywojennym Poznaniem

Kazimiera Hłakowiczówna's Literary Contacts with Interwar Poznań

*Było to w końcu lata 1920 roku, kiedy MSZ ewakuowano do Poznania. Roszanie byli tuż tuż pod Warszawą, nocami płonęły luno, w dzień ciągnęły przez miasto zbiedzone koniki z obładowanymi ponad miarę wozami. W dzień i w nocy w MSZ pakowano i palono, palono i pakowano. Nie można też było dłużej zwlekać z zapakowaniem i wywiezieniem dalej na zachód chorego na nerki kolegi. Jechaliśmy we troje – chory na noszach – wagonem towarowym w stronę Poznania. Wyładowano nas wieczorem, na chorego czekała już karetka pogotowia i wraz z nim zajechałam do Przemienienia. Siostry gościnnie przyjęły nosze, weszłam za nimi do wnętrza szpitala, gdzie dopiero siostra Melania, asystentka, zdała sobie sprawę, że istnieję. Nosze sunęły już wraz z windą ku górze, gdy zostałyśmy same: ja z walizeczką, siostra Melania z kluczami.*

*– A pani kto jest? – spytała oficjalnie. – Siostra pacjenta? Żona?*

*– Nie – czułam sama, że odpowiedź moja nie będzie ani wiarygodna, ani zadowalająca – ja jestem koleżanką chorego. Przywiozłam go z Warszawy, bo nie miał tam przy sobie bliskich, a nie można go było przecie zostawić.*

*Oczywiście powiększyłam swoją rolę przy tym wywożeniu. Boć to koledzy wszystko zorganizowali dla chorego, a ja tyle że pojechałam z nim razem.*

*– To może ja pokażę przejście – sugerowała siostra – najlepiej wprost na plac Bernardyński.*

*– Jak to na plac, proszę siostry? A gdzież ja po nocy pójdę?*

*– Tu jest szpital, tu nie można nocować – mówiła surowo siostra Melania, która zresztą aż do śmierci była mi potem oddaną przyjaciółką.*

– *Ja, proszę siostry, nigdzie nie pójdę. Nie znam miasta i nie mam gdzie się podziać.*

– *Ale tu nie może pani zostać.*

– *Owszem, mogę. Siądę na walizce i przesiedzę do rana. Jak się rozwidni, pójdę. Nie wcześniej – i zabrałam się do ustawiania walizki pod ścianą.*

*Siostra Melania patrzyła na mnie przez chwilę zakłopotana, po czym powiedziała z rezygnacją:*

– *No, to ostatecznie chodź pani.*

*I zaprowadziła mnie do jakiegoś ambulatorium czy poczekalni, wydała pościel, ręcznik i mydło, a wychodząc wyjęła klucz z zamku, przełożyła na zewnątrz i tam, po tamtej stronie, głośno go przekreśliła. Byłam „zakluczona” (jak się mówi po poznańsku, nie wiedząc, że to rusycyzm), co mi nie przeszkodziło spać na oba uszy do rana.*

*Tak przywitał mnie Poznań.*

To fragment wspomnienia *Pierwsze poznanie Poznania*, pochodzącego z tomu *Trzymieński zajac*, w którym Hłakowiczówna opisała swój pierwszy pobyt w mieście nad Wartą. Wtedy była tu służbowo, jako urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w którym pracowała w latach 1918-1926. Dziesięć lat później, w roku 1930, przybyła już jako poetka, mająca w swoim dorobku 14 tomów poezji, zaproszona na wieczór autorski przez Koło Polonistów Uniwersytetu Poznańskiego.

Naukowa organizacja studentów polonistyki powstała w roku 1919, w kilka zaledwie miesięcy po powołaniu do życia uniwersytetu. Do celów, jakie sobie wyznaczyła, należało m.in. *szerzenie i pogłębianie wśród członków i szerszego ogółu wiadomości z zakresu literatury i kultury polskiej oraz języka polskiego [...], ułatwianie członkom pracy naukowej, literackiej i zawodowego kształcenia*. Były one realizowane m.in. *poprzez urządzanie imprez naukowych, artystycznych, okolicznościowych itd; rozpisywanie konkursów na prace naukowe z dziedzin określonych celami Koła; urządzanie konkursów na prace literacko-artystyczne*<sup>1</sup>.

Koło Polonistów wkrótce stało się ważnym ośrodkiem życia literackiego Poznania. Zorganizowało m.in. obchody 100. rocznicy wydania *Poezji* Adama Mickiewicza, w których uczestniczył syn poety – Władysław (2-6 V 1922), akademię upamiętniającą 75. rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego (15 VI 1924), wieczór ku czci Josepha Conrada (13 VI 1925), uroczystość z okazji 25-lecia pracy naukowej historyka literatury prof. Stanisława Dobrzyckiego (8 V 1927). Kilkakrotnie ogłaszało konkursy i turnieje poetyckie, Karolowi Hubertowi Ro-

<sup>1</sup> Archiwum UAM. Statuty Organizacji Akademickich 1933-1937. Statut Koła Polonistów Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, sygn. 601/249 k. 210-211.

stworowskiemu i Emilowi Zegadłowiczowi nadało członkostwo honorowe. Na zaproszenia Koła wygłaszali odczyty zarówno miejscowi historycy literatury i literaci, jak i goście spoza Poznania, a wśród nich Stanisław Kolbuszewski, Roman Pollak, Ignacy Chrzanowski, Adam Grzymała-Siedlecki, Juliusz Kaden-Bandrowski, Stefan Kołaczkowski i wielu innych. Podczas licznych wieczorów poetyckich utwory prezentowali ich autorzy lub aktorzy poznańskich teatrów.

Jak napisano wyżej, o wzięcie udziału w jednym z takich wieczorów Koło Polonistów poprosiło autorkę tomu *Ikarowe loty*, która kilka dni wcześniej została laureatką nagrody literackiej Wilna. Spotkanie odbyło się 25 lutego 1930 r. w Sali XVII Collegium Minus, poprzedzone zapowiedziami w poznańskich dziennikach<sup>2</sup>. Już przed godziną 20.00, na którą wyznaczono początek imprezy, sala była wypełniona publicznością, a najliczniejszą grupę stanowili studenci.

W słowie wprowadzającym krytyk literacki Jerzy Koller, w zastępstwie chorego prof. Tadeusza Grabowskiego, scharakteryzował ostatnie 30 lat literatury polskiej, zwracając szczególną uwagę na twórczość Jana Kasprowicza i Leopolda Staffa. W dalszej części wystąpienia skupił się wyłącznie na twórczości autorki *Koład polskiej biedy*. Za naczelną cechę jej poezji uznał głęboką religijność, dodając na zakończenie, że obecnie poetka jest w *pełni rozkwitu swej pracy literackiej*. Po krótkiej przerwie wystąpiła bohaterka wieczoru, która odczytała kilka swoich wierszy z ostatnio wydanych tomów: utwór *O biednym bogaczu i o świętym żniwiarzu* ze zbioru *Opowieść o moskiewskim męczeństwie* (Warszawa 1927), trzy wiersze z tomu *Z głębi serca* (Warszawa 1928) – *Niebo*, *Głos księdza Budkiewicza zza grobu*, który na słuchaczach wywarł ogromne wrażenie, oraz *Swojskość i obczyzna*, wiersz *Prometeusz z Popiołu i perel* (Warszawa 1930), a także utwór *Jezióra*, opublikowany w tygodniku „Bluszcz” 1929 nr 39 i 40. Na zakończenie publiczność zgotowała poetce gorące owacje i obdarowała wspaniałym bukietem kwiatów.

Sprawozdawca „Dziennika Poznańskiego” tak opisał swoje wrażenia z tego wieczoru:

*Niesłychana prostota, brak nawet najłżejszego cienia efekciarstwa czy deklamatorstwa, wyeliminowanie całkowite elementu estradowego, a przy tym skupienie, powaga i siła ekspresji uczyniły z Iłłakowiczówny wymarzoną wprost tłumaczkę poematów Kazimierzy Iłłakowiczówny [...]. Kazimiera Iłłakowiczówna podbiła sobie wstępnym bojem serce Poznania, nawiązała złotą nić porozumienia, wieczór jej należał do najbardziej udanych, jakie zanotowała kronika literacka naszego miasta<sup>3</sup>.*

<sup>2</sup> Zob. „Dziennik Poznański” 1930 nr 46, s. 4; „Kurier Poznański” 1930 nr 84, s. 6; „Nowy Kurier” 1930 nr 42, s. 4, 1930 nr 45, s. 11.

<sup>3</sup> J. Koller, *Wieczór autorski Kazimierzy Iłłakowiczówny*, „Dziennik Poznański” 1930 nr 50, s. 3; zob. też inne sprawozdania z tego wieczoru: [Konstanty Troczyński] (tr.), „*Wieczór autorski*” *Kazimierzy Iłłakowiczówny*, „Kurier Poznański” 1930 nr 97, s. 3; „Gazeta Zachodnia” 1930 nr 48, s. 6.

Związek Zawodowy Literatów Polskich (dalej: ZZLP) powstał w Poznaniu 8 maja 1921 r. Na prezesa wybrano Władysława Stanisława Reymonta, posiadającego wówczas majątek w Kołaczku pod Wrześnią. Wyboru tego dokonano pod nieobecność pisarza, a nawet bez jego wiedzy i zgody, a – jak łatwo się domyśleć – dla podniesienia prestiżu organizacji. Z powodu nieprzyjęcia tej funkcji przez autora *Chłopów*, na kolejnego prezesa 12 lipca 1921 r. wybrano Edwarda Ligockiego<sup>4</sup>, zapomnianego dziś autora także zapomnianych powieści, jak: *Drogi bezdomnych*, *Hamlet i Carmen*, *Kurs na Gibraltar* i kilku innych, tomu poezji *W ogrodzie róż* oraz wspomnień *Dialogi z przeszłością*. Pięć miesięcy później, 19 grudnia 1921 r. walne zgromadzenie przyjęło jego rezygnację z urzędu z przyczyn, jak to argumentował, zawodowych i osobistych. Na tym samym zebraniu wybrano jego następcę. Został nim, również prawie nieznanym dziś pisarzem, Bolesław Koreywo<sup>5</sup>, autor powieści, m.in.: *Bez bielma*, *Czarne na białym*, *Za kulisami blichtru*, *Zezowate sumienie*, dwóch tomów humoresek – *Groch o ścianę* i *Takie coś*. Funkcję prezesa pełnił do roku 1933.

Za prezesury B. Koreywy Związek zorganizował m.in. akademię Sienkiewiczowską (5 X 1924), wieczór poświęcony twórczości Stanisława Przybyszewskiego (2 V 1930), trzy turnieje poetyckie (20 II 1922, 17 III 1923, 15 III 1924).

Dziesiątą rocznicę działalności zarząd ZZLP postanowił uczcić okolicznościowym wieczorem literacko-artystycznym z udziałem m.in. Kazimierzy Hłakowiczówny i Emila Zegadłowicza. Wysłano więc do poetki zaproszenie, a następnie korespondencyjnie ustalano szczegóły jej wystąpienia<sup>6</sup>. Jednak przed podjęciem decyzji o ewentualnym przyjęciu propozycji postanowiła dociec, kim jest organizator, i uzyskać bliższe informacje o uroczystości, w której miała wziąć udział. Dlatego w liście z 17 marca 1931 r., który wysłała na ręce Marii Ruszczyńskiej, reprezentującej ZZLP, postawiła kilka pytań: [...] *jakiego rodzaju instytucją jest Związek, kto [!] są jego członkowie, czy wszyscy bez wyjątku literaci w Poznaniu doń należą, a jeśli nie – to którzy mianowicie. Czy tylko beletryści, czy także dziennikarze i uczeni? Dalej – na jaki cel ma się odbyć wieczór i czy za biletami płatnymi, czy też za zaproszeniami? Jaki program obchodu? Czy i jakie władze państwowe lub samorządowe biorą w nim udział? Kto na obchodzie będzie występował (jaki mówca lub recytator czy też autorecytator)*. W tym samym liście podniosła też sprawę bardziej przyziemną, choć równie ważną: *Nieoficjalnie powiem Pani, że moje występy publiczne zawsze są płatne, np. poloniści rok temu zapłacili mi 150 złotych za wieczór. Jestem zupełnie goła i nie ma mowy o tym, bym mogła specjalnie przyjechać na ten dzień, o ile mi się droga i hotel nie opłacą*.

<sup>4</sup> Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu. Dział Zbiorów Specjalnych (dalej: BU DZS), Akta Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu z lat 1921-1933, rkps nr 192 III k. 20.

<sup>5</sup> Tamże, k. 32.

<sup>6</sup> Zob. Aneks 2 listy 1-9.

225

13 lutego 9

JWielmożna Pani

Kazimiera Jliakowiczówna

*20/29*  
Warszawa  
ul.Lipowa 4a 1.53

Wielce Szanowna Pani !

Dziękujemy za wiadomości zawarte w liście Jej z dnia 11 bm. i śpieszymy zakomunikować co następuje:

Zaproponowany przez WPanią układ wieczoru odpowiada nam w zupełności. Wieczór nie będzie poprzedzony wstępem, a tylko, według panujących u nas ~~zwyczajów~~ zwyczajów, " zogajony " przez jednego z członków Związku, który jako przewodniczący wieczoru powita WPanią w krótkim przemówieniu.

Programy z wyszczególnieniem utworów w kolejności ich recytowania możemy wydrukować, prosilibyśmy jednakże o jaknajspieszniejsze nadesłanie tekstu.

Urządzenie Pałacu Działyńskich jest tego rodzaju, że WPani będzie mogła oczekiwać rozpoczęcia wieczoru w pokoju osobnym. Postaramy się, aby WPani czuła się u nas jaknajlepiej i już na miejscu służyć będziemy informacjami i pomocą.

Prosimy o wiadomość, czy przyjedzie WPani w dniu odczytu pociągiem, który przybywa do Poznania o godzinie 14 -tej. Jest to pociąg, którym zazwyczaj przyjeżdżają nasi goście warszawscy.

Przyjazd WPani został już ogłoszony przez prasę i wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Mowy niema o jakichkolwiek sprzeciwach, o których pisze WPani na wstępie listu. Przeciwnie, możemy śmiało prorokować, że zostanie WPani przyjęta z należną sympatią.

Łączymy wyrazy wysokiego poważania.

Za Z a r z ą d :

/Kazimierz Piekarczyk/  
Sekretarz

/Stanisław Wasylewski /  
Prezes

Ponieważ na pytania zawarte w cytowanym liście nie otrzymała odpowiedzi, w następnym z dnia 2 kwietnia 1931 r. powtórzyła je, dodając kolejne:

1) *Jaki program obchodu (punkt po punkcie, kto, co i w jakiej kolejności mówi lub czyta), 2) czy występ jest za zaproszeniami, czy za płatnymi biletami. Dodaję do tego pytania: (1) w którym miejscu programu i o której godzinie będzie moja kolej, (2) ile minut mam wypełnić, 3) jakiego charakteru wiersze są požądane, 4) jaki będzie strój prelegentów i autorów – wieczorowy, wizytowy czy spacerowy, t.j. czy suknia wycięta bez kapelusza, czy suknia z rękawami bez kapelusza, czy suknia ew[entualnie] kostium z kapeluszem. Pod tym względem obowiązuje jednolitość.*

Powyższy list świadczy, jak poetka traktowała poważnie spotkania autorskie, jaką wagę przywiązywała do ich właściwej organizacji i strony estetycznej. W tym przejawiał się zarówno jej szacunek do słuchaczy, ale również był dowodem wysokiej kultury osobistej.

Można przypuszczać, że wszystkie warunki, jakie Hłakowiczówna postawiła Związkowi, zarówno ekonomiczne oraz organizacyjne (w tym żądanie, by podczas wieczoru jubileuszowego wystąpiła po Emilu Zegadłowiczu, a nie przed nim, jak pierwotnie zakładał program) zostały spełnione. Dlatego mogły ukazać się zapowiedzi prasowe informujące mieszkańców Poznania o terminie imprezy, który wyznaczono na 11 kwietnia 1931 r. i o miejscu – Białej Sali „Bazaru”<sup>7</sup>.

Tego dnia o godzinie 9.00 Mszę św. z okazji jubileuszu odprawił w kościele Pana Jezusa przy ulicy Żydowskiej ks. Nikodem Cieszyński<sup>8</sup>. Natomiast o godzinie 20.30 sprawozdaniem z dziesięcioletniej działalności Związku, odczytanym przez prezesa B. Koreywę, rozpoczął się wieczór okolicznościowy. Zebrani usłyszeli m.in. ubolewanie, że *nie stworzono atmosfery literackiej w Poznaniu takiej, jaką ma Kraków, Lwów lub stolica*, że nie udało się skupić wszystkich literatów mieszkających w tym mieście.

Otwierający część artystyczną E. Zegadłowicz odczytał kilka własnych wierszy z najnowszego tomu *Nad brzegami zodiaku*. Występująca po nim Hłakowiczówna na wstępie wyraziła swoje sympatie dla Poznania, w którego najbliższych okolicach bardzo lubi spędzać wakacje. Następnie zaprezentowała kilka utworów, opiewających wybitnych Polaków. Duże wrażenie na słuchaczach wywarł wiersz *List babuleńki w wigilię*. W części wokalno-muzycznej wieczoru wystąpiła pianistka Hanna Rudnicka, śpiewaczka Teodora Becka-Frankiewiczowa, artysta opery poznańskiej Stanisław Roy, śpiewak estradowy Leon Spychalski. Na uro-

<sup>7</sup> Zob. „Dziennik Poznański” 1931 nr 80, s. 4, 1931 nr 82, s. 4, 1931 nr 83, s. 4; „Kurier Poznański” 1931 nr 162, s. 3, 1931 nr 163, s. 8, 1931 nr 164, s. 3; „Nowy Kurier” 1931 nr 81, s. 5.

<sup>8</sup> Zapowiedź tej Mszy św. zob. „Nowy Kurier” 1931 nr 81, s. 5, 1931 nr 83, s. 7.

# LAUREATKA WILNA w POZNANIU



Świetna poetka i laureatka m. Wilna p. K. Illakowiczówna, przybyła ostatnio do Poznania i wystąpiła na wieczorze autorskim, urządzoneym przez Koło Polonistów Uniwersytetu Poznańskiego. Widzimy ją powyżej w otoczeniu członków Kola i osobistości ze świata nauki. Stoją: 1. Dr. Wierczyński, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej, 2. prof. dr. Ułaszyn, 3. dr. J. Koller, 4. p. Illakowiczówna, 5. prof. dr. Dobrzycki, 6. prof. dr. Klich. (Po lewej:) portret świetnej poetki.

Fot. B. Cichosz. Poznań

czystości obecni byli wojewoda poznański Roger Raczyński, prezydent miasta Cyryl Ratajski, wiceprezydent Mikołaj Kiedacz oraz starosta krajowy Ludwik Begale.

W sprawozdaniu z wieczoru, znajdującym się w archiwum ZZLP, czytamy m.in.: *Prawdziwą ucztą dla zebranych były poezje Kazimierzy Hłakowiczówny [...]. Całość wieczoru wypadła pod każdym względem świetnie, wytwarzając miłą, niewymuszony nastrój [...]. Sobotni wieczór dał dowód, że publiczność poznańska żywo interesuje się literaturą i jej sprawami [...]*<sup>9</sup>.

Drugi już wieczór autorski Hłakowiczówny z inicjatywy Koła Polonistów odbył się 9 maja 1933 r., i – podobnie jak w roku 1930 – także w Sali XVII Collegium Minus. W prasowych zapowiedziach zaznaczano, że poetka będzie występować *bezinteresownie* i że cały dochód z imprezy przekaże Komitetowi Ratowania Bazyliki Wileńskiej. Na ten sam cel przeznaczy też pieniądze uzyskane ze sprzedaży dużej części egzemplarzy swych tomów poetyckich, opatrzonych autografami<sup>10</sup>. Wspomniany Komitet został powołany przez arcybiskupa wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego po wielkiej powodzi, jaka nawiedziła Wilno wiosną 1931 r., wyrządzając duże zniszczenia m.in. w kościele katedralnym.

Podczas spotkania autorka tomu poetyckiego *Połów* przedstawiła niepublikowane dotąd wiersze, które podzieliła na kilka cykli. Każdy z nich poprzedziła osobistymi wynurzeniami na temat własnej poezji. W cyklu pierwszym odczytała słuchaczom utwory, w których powracała do swego dzieciństwa, do litewskiej przyrody; wśród nich znalazł się wiersz *Kamienie wileńskie*. Na drugi cykl, który poetka nazwała cyklem wierszy doraźnych, złożyły się m.in. utwory: *Grobowiec Nieznanego Żołnierza*, *Młody Czerwony Krzyż o sobie*, *Wielki Tydzień*. W trzecim, który określiła mianem ballad zwyczajnych, zaprezentowała m.in. wiersze: *Nasza Stefcia*, *Biedna Ewcia*, *Ballada o śpiewającym nożowcu*. Czwartym cyklem były ballady bohaterskie, wśród nich *Żalodne pieśni o Barbarze i Auguście*, *Żeligowski i Litwineczka*, *Kachna Czarniecka*. Na cykl ostatni złożyły się wiersze poświęcone Józefowi Piłsudskiemu. Większość odczytanych wierszy znalazła się później w tomie *Ballady bohaterskie*, wydanym we Lwowie w roku 1934.

<sup>9</sup> BU DZS, Akta Związku Zawodowego..., rkps 193 IV k. 175; zob. też sprawozdania prasowe: (bar), „Nowy Kurier” 1931 nr 85, s. 5; [Tadeusz Kraszewski] (tkr.), *Wieczór literacko-artystyczny*, „Kurier Poznański” 1931 nr 166, s. 5; [tenże] (tkr.), „Orędownik Wielkopolski” 1931 nr 85, s. 3; *Wieczór literacko-artystyczny*, „Dziennik Poznański” 1931 nr 85, s. 4; „Goniec Wielkopolski” 1931 nr 87, s. 3.

<sup>10</sup> *Hłakowiczówna będzie mówiła własne wiersze*, „Kurier Poznański” 1933 nr 209, s. 11; [Jerzy Koller] J.K., *Kazimiera Hłakowiczówna w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1933 nr 105, s. 2; [tenże], *Wieczór autorski Kazimierzy Hłakowiczówny*, „Dziennik Poznański” 1933 nr 107, s. 2-3.





Pełen zachwytu sprawozdawca „Dziennika Poznańskiego” o swoich wrażeniach z imprezy napisał: *Wieczór autorski Kazimiery Iłakowiczówny [...] nastrojeniem swym odbiegał od innych imprez tego typu. Sprawiała to sama osoba poetki i jej zupełnie swoisty sposób ustosunkowania się zarówno do wygłaszanych przez siebie utworów, jak i do publiczności słuchającej. Stosunek ten cechuje naturalność i prostota [...]. Iłakowiczówna przemawia do wypełnionej szczelnie sali jak do grona najlepszych przyjaciół w swoim prywatnym salonie [...]. Był on [wieczór autorski – JB] nową nicią serdecznego zrozumienia, jaka nawiązała się pomiędzy indywidualnością twórczą poetki, a światem jej odbiorców. Laureatka wileńska nie należy do żadnej grupy, żadnej kapliczki literackiej, stoi osobno, zupełnie sama, związana chyba przyrodą swych utworów z ziemią wileńską [...]. Taka jak jest, jest jedną z najsilniejszych i najbardziej widocznych postaci, nie tylko poezji, ale w ogóle piśmiennictwa polskiego współczesnej nam doby<sup>11</sup>.*

Na scenie Teatru Wielkiego 7 czerwca 1934 r. odbyła się przygotowana przez zespół Teatru Nowego premiera sztuki Fryderyka Schillera *Don Karlos*, w reżyserii Ludwika Solskiego, który też kreował postać Filipa II. Oprócz niego gościnnie występowali w kilku kolejnych spektaklach Jadwiga Zaklicka w roli królowej Elżbiety i Karol Benda w roli tytułowej. Autorką przekładu dramatu, którego walory dostrzegli recenzenci sztuki, była Iłakowiczówna. Jerzy Herniczek napisał, że utwór otrzymał *nową i odświeżoną szatę poetycką w polskim przekładzie*<sup>12</sup>. Natomiast Jerzy Koller stwierdził: *Jest to jeden z tych przekładów, które stają się nie tylko przyswojeniem obcego dzieła naszej literaturze, ale zarazem rzetelnym wzbogaceniem jej rodzinnego dorobku*<sup>13</sup>. Na przedstawieniu dnia 15 czerwca obecna była autorka przekładu, która specjalnie w tym celu przyjechała do Poznania<sup>14</sup>.

Pod koniec maja lub na początku czerwca 1936 r. autorka *Zwierciadła nocy*, przebywając prywatnie w jednej z podpoznańskich miejscowości, odwiedziła uczennice VI Szkoły Wydziałowej, mieszczącej się przy ul. Różanej 1. Co było przyczyną wizyty? Każda z klas tej szkoły wybierała dla siebie patrona spośród żyjących znanych osób – artystów, pisarzy, polityków. Uczennice jednej z nich wybrały Iłakowiczównę i z nimi właśnie chciała się spotkać. Po serdecznym powitaniu *w sposób zdumiewająco prosty potrafiła z punktu przelamać barierę skrepowania i obcości, jaka zrazu musiała stanąć pomiędzy sławną poetką*

<sup>11</sup> J. Koller, *Kazimiera Iłakowiczówna (Na marginesach programu wieczoru autorskiego poetki)*, „Dziennik Poznański” 1933 nr 109, s. 2-3; zob. też inne sprawozdania z tego wieczoru: Iks, „Nowy Kurier” 1933 nr 108, s. 9; [T. Kraszewski] (t.kr.), *Wieczór autorski K. Iłakowiczówny*, „Kurier Poznański” 1933 nr 215, s. 10. Autor tego ostatniego sprawozdania zbył milczeniem informację o odczytaniu przez poetkę wierszy o J. Piłsudskim.

<sup>12</sup> [J. Herniczek] J.H., *Teatry*, „Kurier Poznański” 1934 nr 253, s. 11.

<sup>13</sup> J. Koller, *Wieczory teatralne*, „Dziennik Poznański” 1934 nr 130, s. 2-3.

<sup>14</sup> P. Iłakowiczówna, „Dziennik Poznański” 1934 nr 135, s. 8.

25.11.35

168 Kępa Świdna  
4.11.70

• Francuzy Pawi,

po meim lodu de  
p. Staudyngera, oweloz  
kam, zku' car' ad pawic  
wzadomedi... Tetar wotk-  
ty, pu' akajda, kudy by  
Eim Clarke pormauz, pu'  
nta. de peridi wotk-  
• de uizta eam.

dzru wy rny wyro-  
kcy pomy, wemy  
kacuzien  
Zl'ekornaru

a młodymi panienkami, znającymi ją jedynie z wizerunków i tych wierszy, których uczyły się na pamięć. Atmosfera była pozbawiona wszelkiej sztywności, oficjalności, a jednak czuło się, że dla obu stron jest to „chwila osobliwa”, o której będzie się myślało a pamiętało zawsze<sup>15</sup>. Po wspólnej fotografii poetka wygłosiła dla starszych klas odczyt pt. *Marszałek Józef Piłsudski*, ilustrowany własnymi utworami.

Wspomniany już prezes B. Koreywo w wyniku konfliktowej sytuacji w Związku złożył wraz z całym zarządem rezygnację 14 października 1933 r. Na tym samym zebraniu funkcję prezesa powierzono profesorowi Tadeuszowi Grabowskiemu<sup>16</sup>. Była to tylko prezesura przejściowa, gdyż już dwa miesiące później, 16 grudnia 1933 r., kierowanie Związkiem nadzwyczajne zebranie przekazało Zenonowi Kosidowskiemu<sup>17</sup>. Był współredaktor czasopisma „Zdrój”, autor tomiku poezji *Szalony łowca* (Poznań 1922), zbioru szkiców *Fakty i złudy* (Poznań 1931) oraz pracy *Artystyczne słuchowiska radiowe* (Poznań 1928), zajmował stanowisko kierownika programowego w Radiu Poznańskim (od 1934 dyrektora Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia), był ostatnim redaktorem wydawanego w Poznaniu w latach 1927-1931 czasopisma „Tydzień Radiowy”.

Do największych osiągnięć organizacyjnych Z. Kosidowskiego jako prezesa ZZLP można zaliczyć utworzenie Zrzeszenia Związków Artystycznych i Kulturalnych Poznania, którego inauguracja działalności połączona z uroczystym otwarciem po remoncie Pałacu Działyńskich, odbyła się tamże 18 października 1934 r., z udziałem m.in. bp. Walentego Dymka, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wacława Jędrzejewicza oraz prezesa Polskiej Akademii Literatury Wacława Sieroszewskiego<sup>18</sup>.

Jego zasługą było też reaktywowanie czwartków literackich, które z przerwami odbywały się w Pałacu Działyńskich od lat 40. XIX w. do roku 1901.

Pierwszy, ze wznowionego cyklu czwartek literacko-artystyczny, na którym naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego Zygmunt Zaleski wygłosił odczyt pt. *Poznańskie zagadnienia kulturalne*, odbył się 25 października 1934 r.<sup>19</sup> Odtąd, z przerwami wakacyjnymi, niemal co tydzień w Pałacu Działyń-

<sup>15</sup> J. Koller, *Poetka w murach szkoły*, „Dziennik Poznański” 1936 nr 129, s. 2.

<sup>16</sup> *Konsolidacja zawodowego ruchu literackiego w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1933 nr 253, s. 3; „Nowy Kurier” 1933 nr 240, s. 11; *Nowy zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich*, „Dziennik Poznański” 1933 nr 239, s. 4.

<sup>17</sup> *Nowy zarząd Związku Literatów*, „Dziennik Poznański” 1933 nr 291, s. 4; *Ze Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1933 nr 292, s. 2-3; *Nowy zarząd Związku Zawod[owego] Literatów Polskich w Poznaniu*, „Nowy Kurier” 1933 nr 293, s. 9.

<sup>18</sup> Zob. sprawozdania z inauguracji działalności Zrzeszenia: J. Koller, *Otwarcie przybytku sztuki wielkopolskiej*, „Dziennik Poznański” 1934 nr 241, s. 1-2; „Nowy Kurier” 1934 nr 241, s. 7.

<sup>19</sup> Zob.: *Pierwszy czwartek literacko-artystyczny*, „Dziennik Poznański” 1934 nr 247, s. 4; *Poznańskie zagadnienia kulturalne*, „Kurier Poznański” 1934 nr 489, s. 2.

Lipawa  
491.53

280/29

235  
18635.

branowuy i karkawuy pranie,  
jako jui wspominalam, nie mam  
niez precyzyjnego artykulu, bylbym nie po-  
medrowala go stachai, wytraca uenie tej  
• bestem upelenie w skupieniu, ktorego po-  
• melrijs. Statego jak jui mowilam, uenie  
na sale a chwila koscienka tego ustepu.  
Jeste to uie dayadia, rady podajacy po-  
• uobaciu a podajacy uenie po celowcu,  
do i ta forma jest bardzo praktyczna  
• pracyami wcale nie sugerowaleni  
uie w uie ten one do uiego jednolne, dji  
• owaleni sie podajacy o ile uenie pro-  
gramu istnieje, nadejten tresd. Skoro  
nie istnieje, to nie ma jednolny ~~z~~ sie ten uie  
• nowai. Itak bde wyunie uata ty taly.  
La opiszowane uenie sie uie z uie  
• dukuje. Poznani uiam dobre, cezgle tam  
majidiam i Praxar jest dla uenie pranie  
• jale domo rodziuny. Skoro para uenie  
• tem uenie raduno prany, to uie

skich odbywały się kolejne spotkania czwartkowe. Ich gośćmi byli m.in.: Karol Irzykowski (trzykrotnie), Maria Kasprowiczowa, Kazimierz Wierzyński, Henryk Ułaszyn, Leon Chwistek, Melchior Wańkowicz, ks. Jan Urban (dwukrotnie), Władysław Tatarkiewicz, Roman Ingarden, Maria Dąbrowska, Kazimierz Ajdukiewicz, Waław Borowy, Tymon Terlecki, Kazimierz Czachowski, Wojciech Kossak, Julian Krzyżanowski, Wilam Horzyca, Tibor Csorba, ks. Augustyn Jakubisiak, Czesław Miłosz, Feliks Nowowiejski. Ostatni, 135. czwartek literacko-artystyczny, odbył się 29 czerwca 1939 r., a jego gościem był Wiktor Budzyński, współtwórca „Wesołej Lwowskiej Fali”. Nawet ten fragmentaryczny wykaz prelegentów świadczy o różnorodności tematycznej spotkań, ale także o ich wysokim poziomie.

Niecodzienny charakter miał wieczór, który odbył się 10 marca 1938 r. Nie tylko dlatego, że był to setny „czwartek”, na którym Ferdynand Goetel odczytał fragment swojej niedrukowanej jeszcze powieści, ale związany był też z pożegnaniem Z. Kosidowskiego, który wyjeżdżał do Warszawy, by tam objąć stanowisko wicedyrektora programowego Polskiego Radia<sup>20</sup>.

Podczas walnego zebrania Związku 21 marca 1938 r. funkcję prezesa powierzone Stanisławowi Wasylewskiemu<sup>21</sup>, autorowi licznych tomów szkiców poświęconych historii i kulturze, m.in. *Na dworze króla Stasia* (Lwów, Kraków 1919), *Romans prababki* (Lwów, Poznań 1920), zbiorów opowiadań, m.in. *Pod urokiem zaświatów* (Poznań 1923), wspomnień, m.in. *Niezapisany stan służby* (Warszawa 1937). Wasylewski kontynuował działalność ZZLP zapoczątkowaną przez swego poprzednika, w tym także cykl czwartków literacko-artystycznych.

O udział w jednym z wieczorów organizatorzy zwrócili się do autorki tomu *Trzy struny* na początku roku 1935, o czym świadczy treść jej listu z 25 marca tegoż roku, prawdopodobnie do prezesa ZZLP, w którym informuje, że nie widzi możliwości przyjazdu do Poznania w najbliższym czasie. W związku z tym 23 marca 1937 r. Związek wysłał do poetki kolejny list, proponując jesienny termin wieczoru autorskiego<sup>22</sup>, ale w liście z 3 lipca Hłakowiczówna odpowiedziała, że nie może podać żadnego terminu z powodu planowanego w tym czasie dłuższego wyjazdu za granicę. Niezajęte jeszcze terminy wieczorów od lutego do maja 1939 r. wskazał zarząd Związku w liście z 17 listopada 1938 r. Ostatecznie poetka wybrała na swój wieczór poetycki w Pałacu Działyńskich dzień 23 lutego 1939 r., o czym poinformowała telegraficznie 10 lutego.

<sup>20</sup> J. Koller, *Dwie uroczystości*, „Dziennik Poznański” 1938 nr 61, s. 7.

<sup>21</sup> [T. Kraszewski] (tk), *Ze Związku Zaw[odowego] Literatów w Poznaniu*, „Kurier Poznański” 1938 nr 133, s. 5; Stanisław Wasylewski *prezesem Zawodowego Związku Literatów*, „Dziennik Poznański” 1938 nr 67, s. 4.

<sup>22</sup> Tego listu nie udało się odnaleźć; informację o nim zaczerpnąłem z: A. Rogalski, *Wspomnienia i przypomnienia*, Poznań 1987 s. 90.

Odtąd korespondencyjnie ustalano sprawy organizacyjne spotkania. W liście z 18 lutego prosiła, by w przeddzień imprezy mogła z osobą odpowiedzialną za stronę techniczną wieczoru obejrzeć salę, będącą miejscem spotkania autorskiego. Po raz kolejny poetka dała wyraz swemu profesjonalnemu podejściu do tego rodzaju imprez. W tym samym liście wyraziła wzruszenie spowodowane zaproszeniem jej w tym czasie, kiedy jest bardzo publicznie atakowana<sup>23</sup>.

Przy wypełnionej sali, *i to osobami należącymi do skrajnie przeciwnych obozów politycznych*, napisał J. Koller, z udziałem przedstawicieli magistratu, wojska, środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich, rozpoczął się 126. czwartek literacko-artystyczny, którego gościem była Iłłakowiczówna, powitana przez słuchaczy gromkimi oklaskami. Za przyjęcie zaproszenia Marta Reszczyńska podziękowała jej w imieniu ZZLP.

Poetka *odczytała wzruszające wiersze, poświęcone emigracji polskiej i parę utworów na śmierć Komendanta Marszałka Józefa Piłsudskiego. Utwory te nacechowane podniosłą nutą patriotyczną i najszczerzym bólem najprostszą drogą dotarły do serc słuchaczy* – pisał w sprawozdaniu cytowany już J. Koller. Poetka nie tylko czytała swoje utwory, ale równocześnie dokonywała ich analizy. Mówiąc szerzej o własnej twórczości, stwierdziła, że dzieli ją na artystyczną, użytkową, okolicznościową i aktualną. Słuchacze podziękowali Iłłakowiczównie długotrwałymi oklaskami i wręczyli bukiet kwiatów<sup>24</sup>. Był to ostatni przed wybuchem wojny „literacki” pobyt autorki *Słowika litewskiego*.

Jaka była recepcja twórczości Iłłakowiczówny w Poznaniu w latach 1919-1939? Na podstawie not prasowych możemy stwierdzić, że jej poezje były recytowane podczas trzech imprez poetyckich. Na zorganizowanym przez Koło Polonistów wieczorze współczesnej poezji polskiej 28 maja 1927 r. m.in. wiersze autorki *Śmierci Feniksa* recytował aktor występujący wówczas w poznańskim Teatrze Nowym Janusz Warnecki<sup>25</sup>, a Iza Nowakowska w cyklicznym Żywym Dzienniku w kawiarni Dobskiego 21 lutego 1930 r.<sup>26</sup> Podczas popołudnia wielkokwartkowego poświęconego muzyce i poezji religijnej 24 marca 1932 r. poezje m.in. Iłłakowiczówny prezentował aktor poznańskiego Teatru Polskiego Jerzy Pichelski<sup>27</sup>.

Nie tylko recytowano poezje autorki *Czarodziejskich zwierciadełek*, mówiono także o jej twórczości. Dnia 22 marca 1930 r. publicysta i krytyk literacki Jan

<sup>23</sup> Powodem ataków było opublikowanie przez poetkę książki wspomnieniowej *Ścieżka obok drogi*, poświęconej osobie J. Piłsudskiego.

<sup>24</sup> Sprawozdania z wieczoru autorskiego zob.: J. Koller, *Kazimiera Iłłakowiczówna w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1939 nr 47, s. 9; [Tadeusz Kraszewski] (tk), *Wieczór K. Iłłakowiczówny*, „Kurier Poznański” 1939 nr 91, s. 14; K. Troczyński, „Nowy Kurier” 1939 nr 46, s. 10.

<sup>25</sup> Zob. „Przegląd Poranny” 1927 nr 122, s. 3.

<sup>26</sup> Zob. „Gazeta Zachodnia” 1930 nr 46, s. 4.

<sup>27</sup> Zob. „Nowy Kurier” 1932 nr 72, s. 9.

Emil Skiwski miał w Radiu Poznańskim 20-minutową pogadankę pt. *O twórczości Kazimierzy Iłakowiczówny*. Z inicjatywy Poznańskiego Koła Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza 11 marca 1932 r. historyk literatury Stanisław Kolbuszewski wygłosił odczyt pt. *Kazimiera Iłakowiczówna*<sup>28</sup>. Z kolei 22 stycznia 1938 r. w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich profesor Tadeusz Grabowski, mówiąc o *Współczesnych autorkach polskich*, nawiązał m.in. do twórczości Marii Kuncewiczowej, Ewy Szelburg-Zarembiny, Zofii Nałkowskiej, Marii Dąbrowskiej oraz Maryli Wolskiej, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i K. Iłakowiczówny<sup>29</sup>. Na 95. czwartku literacko-artystycznym 3 lutego 1938 r. historyk literatury i krytyk literacki Karol Wiktor Zawodziński, snując rozważania *O współczesnej poezji polskiej*, analizował twórczość m.in. Józefa Łobodowskiego, Leopolda Staffa, Antoniego Słonimskiego, Kazimierza Wierzyńskiego oraz Iłakowiczówny<sup>30</sup>.

Przedstawione wyżej formy obecności poezji autorki *Placzącego ptaka* w Poznaniu w latach międzywojennych miały charakter, który można nazwać ulotnym, ale były też i inne.

Spośród 21 tomów twórczości poetki, opublikowanych w interesujących nas latach, większość ukazała się głównie w Warszawie, a tylko *Czarodziejskie zwierciadelka* zostały wydane w Poznaniu przez Księgarnię św. Wojciecha w roku 1928 (drugie wydanie rok później w tej samej oficynie). Jej utwory były drukowane na łamach kilku poznańskich czasopism. Najwięcej, 22 wiersze, opublikował „Dziennik Poznański”, 16 – „Tęcza”, 2 – „Nowy Kurier” i po 1 wierszu „Zdrój”, „Przegląd Oświatowy”, „Rolnik Wielkopolski”, „Nasze Życie”, „Ilustracja Polska”. Zwraca uwagę nieobecność utworów poetki w poczytnym „Kurierze Poznańskim”. Dziennik ten zatrudniał znakomitych, utalentowanych dziennikarzy, w tym m.in. publicystę, krytyka literackiego i teatralnego Witolda Noskowskiego, który kierował działem kultury i sztuki. Ponieważ dziennik ten reprezentował myśl ideową Stronnictwa Narodowego, autorka *Wierszy o Marszałku Piłsudskim* była mu daleka ideowo. Wręcz przeciwnie przedstawiała się sprawa „Dziennika Poznańskiego”, którego działem kultury kierowali kolejno krytyk literacki i teatralny J. Koller oraz poetka Jadwiga Popowska. Pismo, szczególnie po maju 1926 r., miało zdecydowany charakter antyendecki i prorządowy. Także „Przewodnik Katolicki”, wydawany przez Księgarnię św. Wojciecha, nie drukował utworów Iłakowiczówny, podczas gdy „Tęcza”, również tam wychodząca, zamieściła ich 16.

---

<sup>28</sup> Zob. *Odczyt o Iłakowiczównie*, „Dziennik Poznański” 1932 nr 58, s. 4; *W naukowym Poznaniu*, „Kurier Poznański” 1932 nr 116, s. 8.

<sup>29</sup> Zob. (j.r.), *Współczesne autorki polskie*, „Kurier Poznański” 1938 nr 36, s. 7.

<sup>30</sup> W. Binek, „Nowy Kurier” 1938 nr 29, s. 12.



Lipows  
42

190  
30 139

20/1/19

Graniczni Państwo  
preparatu najzo-  
rzej za zwłokę w odpo-  
wiedzi na listy S. Pawła  
Kutcha pat powódowania  
ni mcińskiż obrotowi  
fermim med d. 7 lu-  
tego. 8 lutego dam pa-  
nom mać cy puyade  
i kudy.

i powiadaniem  
każdemu  
Błotowiczone

Recenzje książek poetki oraz szersze omówienia jej twórczości były publikowane w „Kurierze Poznańskim” (9 razy), „Dzienniku Poznańskim” (6), „Tęczy” (4), „Życiu Literackim” i „Kulturze” (po 2). Autorami ich byli m.in.: publicysta i krytyk Zygmunt Wasilewski (6), J. Koller (4), prozaik i publicysta Józef Kisielewski oraz poeta i satyryk Artur Maria Swinarski (po 3). W zdecydowanej większości były to rzeczowe, merytoryczne oceny twórczości, pisane bez emocji. Na tym tle wyróżniały się pisane niewybrednym językiem opinie A.M. Swinarskiego, który np. na łamach „Kuriera Poznańskiego” (1934 nr 77) poezję Hłakowiczówny dla dzieci nazwał poezją *przeznaczoną dla małych kretynów*, ostrej krytyce poddał przekład *Don Karlosa* F. Schillera. Zakończył zaś słowami: *Dziś talent Marii [Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej – JB] doszedł do tak zawrotnych szczytów, jakich nasza poezja, nie tylko kobieca, dotychczas bodaj nie osiągnęła – a talent Kazimierzy jakoś maleje i wojskowieje. Szkoda baby!* W „Dzienniku Poznańskim” ukazały się też cztery wywiady z poetką, które przeprowadzili J. Popowska, Kazimierz Pluciński (pod pseudonimem Szymon Pigwa), redaktor ukrywający się pod kryptonimem E.N. oraz Stanisław Cat-Mackiewicz. Ten ostatni wywiad był przedrukiem z wileńskiego „Słowa”.

Warto jeszcze dodać, że Hłakowiczówna często bywała prywatnie w Poznaniu i jego okolicach, m.in. w Wierzenicy, gościła u Kajetanostwa Morawskich w Jurkowie<sup>31</sup>. Profesor Andrzej Kwilecki wspomina, że poetka wielokrotnie przyjeżdżała do Kwilcza na kilkudniowe czy nawet dłuższe pobyty. Przyjaźniła się bowiem z jego matką – Zofią z Kałuskich Kwilecką. Podczas ostatniego tam pobytu, prawdopodobnie w 1939 r., podarowała mu, wówczas 10-letniemu chłopcu, męski zegarek kieszonkowy. Cieszył się nim przez całą okupację, którą przeżył w Iwoniczu Zdroju, ale w czasie ewakuacji tego miasteczka zabrał mu go niemiecki żołnierz.

W roku 1947, po latach wojennej tułaczki, nie mogąc osiedlić się w Warszawie, gdzie spędziła wiele lat, poetka zamieszkała w Poznaniu, w którym dobiegło końca jej życie.

---

<sup>31</sup> O pobytach poetki w Jurkowie zob.: A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Warszawa 1998, s. 299.

## ANEKS 1

Recepcja twórczości Kazimierzy Iłłakowiczówny w prasie poznańskiej  
w latach 1919-1939

## TWÓRCZOŚĆ

Każdy utwór w poniższym zestawieniu został opatrzony tytułem, pod którym występuje w edycji *Poezje zebrane*, t. 1-4, oprac. Jacek Biesiada i Aleksandra Żuławska-Włoszczyńska, Toruń 1998. Jeżeli utwór był w czasopiśmie opatrzony innym tytułem, wówczas został on podany w nawiasie graniastym, poprzedzony formułą *tu druk pt.* Jeżeli utwór nosi taki sam tytuł, jak inny wiersz poetki, wówczas dla jego identyfikacji dodano w nawiasie okrągłym incipit. Z wyjątkiem dwóch tekstów, którym została dodana adnotacja wyjaśniająca, wszystkie pozostałe są utworami poetyckimi.

- 1919.** Niewolnica. „Zdrój” 1919 t. 6 nr 3-4 s. 75-80.
- 1922.** Latawiczki [*tu druk pt.* Na śniegu]. Stworki [*tu druk pt.* Duszki]. Tanecznicze [*tu druk pt.* Taniec]. „Praca” 1922 nr 9 s. 2-3.
- 1924.** Gwiazdka [*tu druk pt.* Święta]. Kołysanka Krzysi. Kołysanka Lalki. „Praca” 1924 nr 7 s. 5.
- 1928.** Maria. „Tęcza” 1928 z. 49 s. 4. – Mowa lipy. Zanim... „Tęcza” 1928 z. 45 s. 14. – Sylwetka. „Tęcza” 1928 z. 26 s. 4. – Wiersz na cześć Matki Boskiej Częstochowskiej [*tu druk pt.* Matka Boska Częstochowska]. „Przegląd Oświatowy” 1928 nr 11 s. 315.
- 1929.** Jesienne preludia. „Dziennik Poznański” 1929 nr 253 s. 6. – Mgły i słowik. Moje rzeki. Obłąd. Rozczarowanie. Wiedźma. „Dziennik Poznański” 1929 nr 117 s. 9. – Miłość (Urzeka mnie znowu wieczór...). „Tęcza” 1929 z. 35 s. 11. – Nagana wierności. „Tęcza” 1929 z. 15 s. 11. – Pieśni przedświąteczne. „Dziennik Poznański” 1929 nr 298 dodatek s. V. – W przeddzień. „Tęcza” 1929 z. 6 s. 4.
- 1930.** Lament (Zawiał cię zmierzch...). „Tęcza” 1930 z. 48 s. 16. – Mowa posągu. „Dziennik Poznański” 1930 nr 75 s. 6.
- 1931.** Wiersz zaduszny. „Tęcza” 1931 z. 45 s. 4.
- 1932.** Pieśń o domu. „Dziennik Poznański” 1932 nr 185 s. 7. – Żeligowski i Litwineczka. „Tęcza” 1932 z. 1 s. 44-45.
- 1933.** Grobowiec Nieznanego Żołnierza. „Dziennik Poznański” 1933 nr 107 s. 7. – Konduktor (Konduktor Czech się nie gniewa...). Śmierć na Szumawie. W podróży. „Tęcza” 1933 z. 11 s. 48-49. – Szare morze [*tu druk pt.* Ryby i ludzie]. „Dziennik Poznański” 1933 nr 1 s. 9.
- 1934.** Chorwatki [*tu druk pt.* W Krocacji]. „Tęcza” 1934 z. 9 s. 42. – List z urlopu (Baden bei Wien – sierpień). „Dziennik Poznański” 1934 nr 193 s. 2-3 [proza]. – [Przekład:] Friedrich Schiller: Don Karlos [fragment]. „Dziennik Poznański” 1934 nr 135 s. 2-3.
- 1935.** Co dzieci wiedzą. Kolęda lotnicza. Kolęda pierwsza [*tu druk pt.* Kolęda]. „Dziennik Poznański” 1935 nr 298 dodatek s. IV. – Hołd ociemniałych. Jabłoneczka. Leci liście z drzewa. Pielgrzymka kulawego. Z wieńcem chwały. Zastugi. „Dziennik Po-

- znański” 1935 nr 260 s. 2-3. – Młody Czerwony Krzyż o sobie. „Tęcza” 1935 nr 10 s. 47-48. – Opowieść o moskiewskim męczeństwie [fragment]. „Tęcza” 1935 nr 2 s. 42. – Zasługi. „Rolnik Wielkopolski” 1935 nr 92 s. 5. – Zwycięstwo [tu druk pt. Niosącemu brzemię odjął z ramion...]. „Nasze Życie” 1935 nr 24 [5] s. 1-2. – Zwycięstwo [tu druk pt. Niosącemu brzemię odjął z ramion...]. „Nowy Kurier” 1935 nr 116 s. 1.
- 1936.** Kolęda (Bieda u nas w domu...). „Nowy Kurier” 1936 nr 300 Dodatek Świąteczny s. 13. – Mowa posągu. „Dziennik Poznański” 1936 nr 66 s. 1.
- 1937.** Opowieść małżonki świętego Aleksego. [W ks.:] Stefan Vrtel-Wierczyński: Staropolska legenda o św. Aleksym na porównawczym tle literatur słowiańskich, Poznań 1937 s. 248-251. – Twój, Boże, dech nad naszą ciżbą swarliwą... „Dziennik Poznański” 1937 nr 157 s. 2.
- 1938.** Kolęda Marianny. „Ilustracja Polska” 1938 nr 52 s. 1398.
- 1939.** Zasypany piołunem ślad. „Dziennik Poznański” 1939 nr 45 s. 7.

## OPRACOWANIA

- 1926.** Wasilewski Zygmunt: Poezja Iłakowiczówny. „Kurier Poznański” 1926 nr 594 s. 24.
- 1927.** „Przegląd Poranny” 1927 nr 122 s. 3 [sprawozdanie z Wieczoru Współczesnej Poezji Polskiej, na którym Janusz Warnecki recytował m.in. wiersze K. Iłakowiczówny, 28 V 1927].
- 1928.** Wasilewski Zygmunt: Poezje Iłakowiczówny. „Kurier Poznański” 1928 nr 318 s. 8.
- 1929.** Wasilewski Zygmunt: Księżycowa księżniczka. „Tęcza” 1929 z. 6 s. 3-4.
- 1930.** „Gazeta Zachodnia” 1930 nr 46 s. 4 [sprawozdanie z Żywego Dziennika, na którym Iza Nowakowska recytowała m.in. wiersze K. Iłakowiczówny, 21 II 1930]. – J.M.: Współpracowniczka „Gazety Zachodniej” rozmawia z Kazimierą Iłakowiczówną. „Gazeta Zachodnia” 1930 nr 48 s. 6. – [Kisielewski Józef] j.k.: Iłakowiczówna otrzymała nagrodę literacką Wilna. „Tęcza” 1930 z. 7 s. 16. – Koller Jerzy: Laureatka Wilna. Na marginesie poezji Kazimiery Iłakowiczówny. „Dziennik Poznański” 1930 nr 32 s. 6. – Wieczór autorski (25 II 1930). [Zapowiedzi:] Kazimiera Iłakowiczówna. „Dziennik Poznański” 1930 nr 46 s. 4; Wieczór autorski K. Iłakowiczówny. „Kurier Poznański” 1930 nr 84 s. 6; „Nowy Kurier” 1930 nr 42 s. 4, nr 45 s. 11. – [Sprawozdania:] Koller Jerzy: Wieczór autorski Kazimiery Iłakowiczówny. „Dziennik Poznański” 1930 nr 50 s. 3; Laureatka nagrody literackiej m. Wilna w Poznaniu. Kazimiera Iłakowiczówna owacyjnie przyjęta przez społeczeństwo miasta. „Gazeta Zachodnia” 1930 nr 48 s. 6; [Troczyński Konstanty] (tr.): „Wieczór autorski” K. Iłakowiczówny. „Kurier Poznański” 1930 nr 97 s. 3; – [Fotografia z imprezy]. „Wielkopolska Ilustracja” 1930 nr 23 s. 2.
- 1931.** [Pollak Roman] P.: Iłakowiczówna po włosku. „Kurier Poznański” 1931 nr 440 s. 8 [o przetłumaczeniu *Opowieści o moskiewskim męczeństwie* przez Marię Bersano]. – Sprawozdania z wieczoru literacko-artystycznego z okazji 10-lecia ZZLP z udziałem

- m.in. K. Hłakowiczówny (11 IV 1931). (b.a.): Wieczór literacko-artystyczny. „Dziennik Poznański” 1931 nr 85 s. 4; (bar). „Nowy Kurier” 1931 nr 85 s. 5; [Kraszewski Tadeusz] (tkr): Wieczór literacko-artystyczny. „Kurier Poznański” 1931 nr 166 s. 5.
- 1932.** „Nowy Kurier” 1932 nr 72 s. 9 [sprawozdanie z wielkoczwartkowego popołudnia muzyki i poezji religijnej, na którym recytowano m.in. poezje K. Hłakowiczówny, 24 III 1932]. – Odczyt Stanisława Kolbuszewskiego pt. *Kazimiera Hłakowiczówna* (11 III 1932). Odczyt o Hłakowiczównie. „Dziennik Poznański” 1932 nr 58 s. 4; W naukowym Poznaniu. „Kurier Poznański” 1932 nr 116 s. 8.
- 1933.** Glinka Stefan: Praca zarobkowa literatów. Rozmowy z pisarzami. „Tęcza” 1933 z. 5 s. 25-27 [wywiad m.in. z K. Hłakowiczówną]. – Strug i Hłakowiczówna nie chcą wejść do [Polskiej] Akademii [Literatury]. „Dziennik Poznański” 1933 nr 246 s. 3. – (w): List Kazimierzy Hłakowiczówny. „Kurier Poznański” 1933 nr 496 s. 1 [nota o liście poetki do komisji organizacyjnej Polskiej Akademii Literatury, w którym informuje o nieprzyjęciu członkostwa]. – Wieczór autorski (9 V 1933). [Zapowiedzi:] Hłakowiczówna będzie mówiła własne poezje. „Kurier Poznański” 1933 nr 209 s. 11; [Koller Jerzy] J.K.: Kazimiera Hłakowiczówna w Poznaniu. „Dziennik Poznański” 1933 nr 105 s. 2; [Koller Jerzy] J.K.: Wieczór autorski Kazimierzy Hłakowiczówny. „Dziennik Poznański” 1933 nr 107 s. 2-3. – [Sprawozdania:] Iks.: Hłakowiczówna mówi... Wieczór autorski na cele ratowania bazyliki wileńskiej. „Nowy Kurier” 1933 nr 108 s. 9; Koller Jerzy: Kazimiera Hłakowiczówna. Na marginesach programu wieczoru autorskiego. „Dziennik Poznański” 1933 nr 109 s. 2-3; [Kraszewski Tadeusz] (t.kr.): Wieczór autorski K. Hłakowiczówny. „Kurier Poznański” 1933 nr 215 s. 10.
- 1934.** Drożdżówna Irena: Polska literatura współczesna. „Głos” 1934 nr 11 s. 7 [m.in. o twórczości K. Hłakowiczówny]. – [Herniczek Jerzy] J.H.: Teatry. „Kurier Poznański” 1934 nr 253 s. 11; Koller Jerzy: Wieczory teatralne. „Dziennik Poznański” 1934 nr 130 s. 2-3 [recenzje przedstawienia *Don Karlosa* F. Schillera w Teatrze Wielkim; m.in. ocena przekładu dokonanego przez K. Hłakowiczównę]. – Kolbuszewski Stanisław: Samotność Hłakowiczówny. „Życie Literackie” 1934 nr 4 s. 11. – [Mackiewicz Stanisław] Cat: Wywiad z Hłakowiczówną. „Dziennik Poznański” 1934 nr 60 s. 2 [przedruk z wileńskiego „Słowa”]. – P. Hłakowiczówna. „Dziennik Poznański” 1934 nr 135 s. 8 [nota o przybyciu do Poznania w celu obejrzenia w Teatrze Wielkim przedstawienia F. Schillera *Don Karlos*]. – Swinarski Artur Maria: „Przez kwiatek...” (Rzecz o życiu miłosnym i poezji kretynów). „Kurier Poznański” 1934 nr 77 s. 12-13 [krytyka poezji K. Hłakowiczówny]. – Swinarski Artur Maria: „Sine ira et studio...”. „Kurier Poznański” 1934 nr 156 s. 12 [krytyka twórczości K. Hłakowiczówny]. – Swinarski Artur Maria: „Szklane domy”. „Kurier Poznański” 1934 nr 181 s. 3 [polemika z artykułem Janiny Strzeleckiej zamieszczonym na łamach tygodnika „Pion”, w którym skrytykowała wypowiedzi A.M. Swinarskiego dotyczące K. Hłakowiczówny]. – (zw): Hłakowiczówna w Wilnie. „Kurier Poznański” 1934 nr 103 s. 8 [nota o wieczorze autorskim].
- 1935.** (o): Wiersz Hłakowiczówny o Litwie w prasie litewskiej. „Dziennik Poznański” 1935 nr 42 s. 3 [o opublikowaniu przekładu wiersza w czasopiśmie litewskim „Lietuvos Aidas”; tytułu wiersza nie podano]. – Proces poetki z publicystką. „Dziennik Poznański” 1935 nr 92 s. 3 [o wystąpieniu sądowym K. Hłakowiczówny przeciwko Her-

- minii Naglerowej, która w tygodniku „Pion” polemizowała z wymową wiersza *Do chrześcijan*. – Przyznanie Państwowej Nagrody Literackiej. (b.): Kazimiera Hłakowiczówna laureatka Państwowej Nagrody Literackiej. „Nowy Kurier” 1935 nr 9 s. 4; „Ilustracja Polska” 1935 nr 3 s. 46 [nota o przyznaniu nagrody]; Hłakowiczówna laureatką Państwowej Nagrody Literackiej. „Nowy Kurier” 1935 nr 7 s. 2; Kiewnarska Jadwiga: Poetka laureatką państwowej nagrody. „Dziennik Poznański” 1935 nr 11 s. 2; „Orleń” 1934/35 nr 4 s. 52 [nota o przyznaniu nagrody]. – Państwowa Nagroda Literacka przypadła Kaz[imierze] Hłakowiczównie. „Dziennik Poznański” 1935 nr 8 s. 2; Wręczenie nagrody Hłakowiczównie. „Nowy Kurier” 1935 nr 15 s. 1.
- 1936.** Hłakowiczówna w Wiedniu... „Kurier Poznański” 1936 nr 214 s. 8 [nota o wieczorze poetyckim]. – Koller Jerzy: Poetka w murach szkoły. „Dziennik Poznański” 1936 nr 129 s. 2 [sprawozdanie z wizyty w VI Szkole Wydziałowej]. – [Pluciński Kazimierz] Szymon Pigwa: Rozmawiamy z Kazimierą Hłakowiczówną. „Dziennik Poznański” 1936 nr 134 s. 2 [wywiad]. – Gorzka kołęda (wiersz; druk. „Kurier Poranny” 1935 nr 356). Baranowski Walerian: Panegiryk. „Kurier Poznański” 1936 nr 1 s. 8 [krytyka utworu]; Gdy się przekroczy miarę. „Przewodnik Katolicki” 1936 nr 2 s. 24 [komentarz]; Kampania o bluźnierstwo przeciw Hłakowiczównie. „Dziennik Poznański” 1936 nr 20 s. 2 [odpowiedź na ataki skierowane przeciwko poetce po publikacji wiersza]; Kisielewski Józef: Hłakowiczówna i Choromański. „Tęcza” 1936 nr 2 s. 55-56 [komentarz dotyczący m.in. wiersza K. Hłakowiczówny].
- 1937.** E.N.: Rumuńskie róże. „Dziennik Poznański” 1937 nr 151 s. 11 [wywiad z poetką na temat jej pobytu w Rumunii]. – Hłakowiczówna w Anglii. „Dziennik Poznański” 1937 nr 253 s. 12 [nota]. – Hłakowiczówna w Kiszyniowie. „Dziennik Poznański” 1937 nr 109 s. 7 [nota]. – Hłakowiczówna w Rumunii. „Dziennik Poznański” 1937 nr 127 s. 9 [nota]. – K. Hłakowiczówna w Sztokholmie. „Dziennik Poznański” 1937 nr 39 s. 7 [nota]. – Nowa podróż Kazimierzy Hłakowiczówny. „Dziennik Poznański” 1937 nr 104 s. 9 [nota o wyjeździe do Rumunii]. – Odczyty Hłakowiczówny w Norwegii. „Dziennik Poznański” 1937 nr 53 s. 7 [nota]. – Polscy pisarze za granicą. „Dziennik Poznański” 1937 nr 253 s. 12 [nota o wyjeździe poetki do Irlandii]. – Popowska Jadwiga: Hłakowiczówna o swoim pobycie na północy. „Dziennik Poznański” 1937 nr 80 s. 7 [wywiad z poetką na temat jej pobytu w Estonii, Finlandii, Szwecji, Norwegii i Danii, gdzie wygłaszała odczyty o J. Piłsudskim]. – Vrtel-Wierczyński Stefan: [Postać św. Aleksego w poemacie Kazimierzy Hłakowiczówny „Opowieść małżonki świętego Aleksego”]. [W ks.: id.]: Staropolska legenda o św. Aleksym na porównawczym tle literatur słowiańskich, Poznań 1937 s. 125-129. – Wyjazd Hłakowiczówny do krajów bałtyckich. „Dziennik Poznański” 1937 nr 32 s. 7.
- 1938.** Binek W. „Nowy Kurier” 1938 nr 29 s. 12 [omówienie referatu K.W. Zawodzińskiego *O współczesnej poezji polskiej*, wygłoszonego 3 II 1938, poświęconego m.in. K. Hłakowiczównie]. – Czy Hłakowiczówna uważa się za Żydówkę? „Kurier Poznański” 1938 nr 220 s. 13 [na marginesie wiersza *Piosenka dla Tuwima*, którego pierwodruk w „Słowie Pomorskim” 1938 nr 109 nosił tytuł *Piosenka dla brata mego Tuwima*]. – (j.r.): Współczesne autorki polskie. „Kurier Poznański” 1938 nr 36 s. 7 [omówienie prelekcji T. Grabowskiego, poświęconej m.in. twórczości K. Hłakowiczówny, 22 I 1938]. – Nagroda węgierska dla K. Hłakowiczówny. „Kultura” 1938 nr 26 s. 6 [od Węgierskiego Stowarzyszenia im. Adama Mickiewicza].

**1939.** Wieczór autorski (23 II 1939). [Zapowiedzi:] „Dziennik Poznański” 1939 nr 36 s. 4, nr 37 s. 9, nr 41 s. 6, nr 43 s. 7; „Kurier Poznański” 1939 nr 87 s. 6, nr 89 s. 8; „Nowy Kurier” 1939 nr 41 s. 13, nr 42 s. 9, nr 44 s. 9. – [Sprawozdania:] Koller Jerzy: Kazimiera Iłłakowiczówna w Poznaniu. „Dziennik Poznański” 1939 nr 47 s. 9; [Kraszewski Tadeusz] (tk): Wieczór K. Iłłakowiczówny. „Kurier Poznański” 1939 nr 91 s. 14; Troczyński Konstanty: Wieczory czwartkowe. „Nowy Kurier” 1939 nr 46 s. 10.

## RECENZJE, OMÓWIENIA

Obrazy imion wróżebne. Warszawa 1926. Swinarski Artur Maria: Gdybym ja miał czterech synów. „Kurier Poznański” 1935 nr 187 s. V-VI.

Płaczący ptak. Warszawa 1927. [Grabowski Tadeusz] T.Gr.: „Płaczący ptak”. „Kurier Poznański” 1927 nr 35 s. 7.

Z głębi serca. Warszawa, Kraków, Lublin 1928. Kisielewski J[ózef]: „Z głębi serca”. „Życie Literackie” 1928 nr 3 s. 3.

Zwierciadło nocy. Warszawa 1928. [Zegadłowicz Emil] e.z. „Tęcza” 1928 z. 6 s. 15.

Popiół i perły. Warszawa 1929. Koller Jerzy: Popiół i perły. „Dziennik Poznański” 1929 nr 299 s. 6. – Wasilewski Zygmunt: Popiół i perły. „Kurier Poznański” 1930 nr 66 s. 8.

Ballady bohaterskie. Lwów 1934. Wasilewski Zygmunt: O królach i o służących. „Kurier Poznański” 1934 nr 182 s. 8.

Słownik litewski. Warszawa 1936. Kisielewski Józef. „Tęcza” 1936 nr 11 s. 79. – Kłosowski Józef Nikodem: Słownik litewski. „Dziennik Poznański” 1936 nr 108 s. 6. – Wasilewski Zygmunt: Zajrzyjmy do poetów. „Kurier Poznański” 1936 nr 201 s. 10. – Zahorska Anna: Słownik litewski. „Kultura” 1936 nr 28 s. 5.

Ścieżka obok drogi. Warszawa 1938. Koller Jerzy: Ścieżka obok drogi. „Dziennik Poznański” 1938 nr 295 Dodatek Świąteczny s. V. – Koller Jerzy: Walka kobiet. Na marginesach książki M.J. Wielopolskiej „Pliszka w jaskini lwa”. „Dziennik Poznański” 1939 nr 39 s. 7. – Miklaszewski Gwidon: Polemika i straganiarstwo. „Kurier Poznański” 1939 nr 71 s. 9. – Roszkówna Zofia: Wiele hałasu o nic. „Kultura” 1939 nr 12 s. 4. – Spór pisarek. „Kurier Poznański” 1939 nr 51 s. 3. – Troczyński Konstanty: Żmija na ścieżce. Pojedynek literacki Marii Wielopolskiej z Kazimierą Iłłakowiczówną. „Dziennik Poznański” 1939 nr 32 s. 2. – [Troczyński Konstanty] K.Tr.: Poważna sprawa w niepoważnej formie. „Nowy Kurier” 1939 nr 39 s. 10. – Tygrysica o pliszce czyli wojna hysterii z gołęmbim sercem. „Nowy Kurier” 1939 nr 29 s. 5

## ANEKS 2

**Korespondencja Kazimierzy Hłakowiczówny  
ze Związkiem Zawodowym Literatów Polskich w Poznaniu  
(1931-1939)**

Prezentowana niżej korespondencja dotyczy spraw związanych z udziałem K. Hłakowiczówny w dwóch imprezach organizowanych przez ZZLP w Poznaniu. W listach 1-9 strony uzgadniały organizację występu poetki w wieczorze literacko-artystycznym z okazji 10-lecia istnienia Związku, który odbył się 11 kwietnia 1931 r. Oryginały listów autorki *Ikarowych lotów* oraz kopie listów do niej skierowanych znajdują się w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Listy 1-5, 7, 8 wchodzi w skład jednostki archiwalnej opatrzonej sygnaturą Rps nr 196 IV i znajdują się na stronach: 238-239 (list 1), 240 (2), 241 (3), 242 (4), 244-245 (5), 246 (7), 247 (8), natomiast listy 6 i 9 są w jednostce archiwalnej o sygnaturze Rps nr 197 IV odpowiednio na stronach 178 i 179.

Listy 10-20 dotyczyły wieczoru autorskiego K. Hłakowiczówny, który jako 126. czwartek literacko-artystyczny odbył się 23 lutego 1939 r. Oryginały listów poetki oraz kopie listów do niej wysłanych znajdują się w Ośrodku Dokumentacji Wielkopolskiego Środowiska Literackiego Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. List 10 jest oznaczony sygnaturą DL/2 k. 168, list 11 – DL/3 k. 314; pozostałe listy są w jednostce archiwalnej DL/4, stanowiąc następujące karty: 116 (list 12), 123 (13), 132 (14), 168 (15), 190 (16), 220 (17), 218 (18), 225 (19), 235-236 (20).

Listy 1, 2 i 3 były skierowane do członka Zarządu ZZLP – Marii Ruszczyńskiej, listy 4, 5, 7 i 8 – do prezesa Bolesława Koreywy. Odbiorcami listów 10 i 20 byli prawdopodobnie ówcześni prezesi – Zenon Kosidowski i Stanisław Wasylewski, pozostałych listów – zarząd ZZLP.

Poniższy blok listów nie jest kompletny. Świadczą o tym kilkakrotne nawiązania poetki do treści listów, których nie ma. Ich poszukiwania okazały się bezowocne.

Teksty telegramów od K. Hłakowiczówny (2, 4, 7, 17) podaję w formie oryginalnej, uwzględniającej specyficzność tego przekazu, natomiast treść telegramu do poetki (9) podaję na podstawie odręcznie przygotowanego tekstu.

Bardzo dziękuję Pani Reginie Kurewicz, kierownikowi Ośrodka Dokumentacji Wielkopolskiego Środowiska Literackiego Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu za udostępnienie listów z roku 1931. Podziękowanie kieruję również do Pracowników Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu za udostępnienie listów z lat 1935-1939.

Jacek Biesiada



## 1

Plac Dąbrowskiego 2 m. 5

17 marca 1931

Szanowna i łaskawa Pani,

List Pani z d[nia] 15 III uważam – mimo formy nieoficjalnej – za oficjalne zaproszenie ze strony Związku – wszak słusznie?

Wobec tego nadmienić muszę, że przed wyrażeniem zgody musiałabym wiedzieć, jakiego rodzaju instytucją jest Związek, kto są jego członkowie, czy wszyscy bez wyjątku literaci w Poznaniu doń należą, a jeśli nie to – którzy mianowicie. Czy tylko beletryści, czy także dziennikarze i uczeni? Dalej – na jaki cel ma się odbyć wieczór i czy za biletami płatnymi, czy też za zaproszeniami? Jaki program obchodu? Czy i jakie władze państwowe lub samorządowe biorą w nim udział? Kto na obchodzie będzie występował (jaki mówca lub recytator czy też autorecytator).

Nieoficjalnie powiem Pani, że moje występy publiczne zawsze są płatne, np. poloniści rok temu zapłacili mi 150 złotych za wieczór. Jestem zupełnie gołą i nie ma mowy o tym, bym mogła specjalnie przyjechać na ten dzień, o ile mi się droga i hotel nie opłaca. Nie ma dotąd żadnego prawdopodobieństwa, abym Wielkanoc miała spędzić w Poznańskim, bowiem wszystkie domy przyjazne są pod znakiem katastrofy i nie wyobrażam sobie, gdzie bym mogła pojechać, a nie natrafić na licytację...

Czy Pani jest w prezydium Związku? Jak Pani z listu mego widzi, nic o Związku, ale to nic – nie wiem.

Serdecznie dziękuję za pamięć i łączę piękne ukłony

Kazimiera Iłłakowiczówna

## 2

[Telegram z 30 III 1931]

ruszczyńska wolności 9 poznan

nie rozumiem to własnie ja czekam odpowiedzi

illakowiczowna

**3**

[Kartka pocztowa]

WPani  
 Maria Ruszczyńska  
 Plac Wolności 9  
 Poznań

30 III 1931

Szanowna Pani, otrzymałam niezrozumiałą depeszę. Przecież to ja właśnie napisałam do Pani list z szeregiem pytań. Na żadne z tych pytań nie dostałam ani od Sz. Pani ani też od Zarządu odpowiedzi, wobec czego pozostałam w zawieszeniu, w którym trwam. Ostatnia wiadomość od Pani była, że Związek poinformuje mnie po zebraniu Zarządu. Jak dotąd nikt mnie o niczym nie poinformował.

Łączę wyrazy szacunku  
 Kazimiera Hłakowiczówna

**4**

[Telegram z 1 IV 1931]

koreywo slowackiego 35 poznan

list nie doszedl bede 14 – stop prosze szczegolowy program kolejnosc wystapien stop ile czasu przypadnie na mnie

illakowiczowna

**5**

Plac Dąbrowskiego 2 m. 5

2 IV [19]31

Szanowny Panie,

W ślad za depeszą pośpieszam zawiadomić, że żadnej odpowiedzi na szereg moich pytań skierowanych do p. Ruszczyńskiej nie otrzymałam.

Dopiero jej list z dnia 31 b.m. doniósł mi o tym, że Państwo zdecydujecie się zapłacić mi za przyjazd 150 zł, co zadecydowało o mojej odpowiedzi depeszą. Brak mi jednak odpowiedzi na resztę pytań – 1) jaki program obchodu (punkt po punkcie, kto, co i w jakiej kolejności mówi lub czyta), 2) czy wstęp jest za zaproszeniami, czy za płatnymi biletami. Dodaję do tego pytania 1) w którym miejscu programu i o której godzinie będzie moja kolej, 2) ile minut mam wypełnić, 3) jakiego charak-

teru wiersze są pożądane, 4) jaki będzie strój prelegentów i autorów – wieczorowy, wizytowy, czy spacerowy t.j. czy suknia wycięta bez kapelusza, czy suknia z rękawami bez kapelusza, czy suknia ew[entualnie] kostium z kapeluszem. Pod tym względem zwykle obowiązuje jednolitość.

Ponieważ muszę z góry wiedzieć, co mam wziąć ze sobą, proszę uprzejmie o szybką odpowiedź, o ile możliwości z moim listem w ręku, tak abym dostała odpowiedź na każde pytanie.

Strasznie mi miło i serdecznie jestem Panom wdzięczna za chęć dania mi współudziału w uroczystości poznańskiej i bardzo mi przykro, że muszę żądać zwrotu kosztów podróży, ale tak się składa, że nie mogę sobie na taki luksus pozwolić, żeby móc jechać na własny koszt.

Łączę wyrazy szacunku i uprzejme pozdrowienia  
Kazimiera Iłłakowiczówna

## 6

Poznań, dnia 3 kwietnia 1931

Wielmożna Pani

Kazimiera Iłłakowiczówna

Warszawa

pl. Dąbrowskiego 2 m. 5

Szanowna Pani!

W posiadaniu telegramu Sz. Pani z dnia 1 bm. spieszymy wyjaśnić pewne nieporozumienie, a mianowicie to, że wieczór literacko-artystyczny ku uczczeniu dziesięciolecia naszego Związku odbędzie się w sobotę, dnia 11-go kwietnia o godz. 20.30, a nie, jak Sz. Pani w Swym telegramie wspomina, dnia 14-go kwietnia.

Wobec powyższego ośmielamy się prosić o łaskawy przyjazd do Poznania najpóźniej w sobotę, dnia 11-go kwietnia, pociągiem wychodzącym z Warszawy o godz. 9-tej min. 5 rano (Przyjazd do Poznania o godz. 14-tej min. 20).

Na program wieczoru składają się: I) przemówienia członków Zarządu. – II) część literacka: na pierwszym miejscu Sz. Pani, dla której rezerwujemy 30 minut. Po Sz. Pani mówić będzie p. Emil Zegadłowicz, poczym nastąpi dwudziestominutowa przerwa. Po przerwie: III) część artystyczno-wokalno-muzyczna: p. Włodzimiera Jarochońska – śpiew, p. Teodora Becka-Frankiewiczowa – śpiew, p. Eugeniusz May (art. opery) – śpiew, p. Leon Spsychalski – śpiew, p. Hanna Rudnicka – fortepian. Akompaniuje: p. prof. Sauer.

Przy sposobności pozwalamy sobie powtórzyć wyrażoną w poprzednim liście zgodę na pokrycie kosztów podróży i pobyt Sz. Pani w Poznaniu w wysokości zł 150.-, którą to kwotę wręczymy Sz. Pani natychmiast po Jej przyjeździe do Poznania.

Raz jeszcze dziękujemy gorąco za łaskawą zgodę na uświetnienie naszego wieczoru Swoim udziałem i prosimy przyjąć wyrazy prawdziwego poważania.

Za Zarząd ZZLP w Poznaniu

Sekretarz  
W. Gurzyńska

Prezes  
B. Koreywo

[Dopisek odręczny:]

PS. Członek naszego Związku p. Władysława Mukułowska (Poznań, ul. Wypiańskiego 9 II p.) prosi Sz. Panią za naszym pośrednictwem o łaskawe przyjęcie gościny w jej domu na czas pobytu Sz. Pani w Poznaniu.

## 7

[Telegram z 4 IV 1931]

koreywo slowackiego 35 poznan

bede 10 hotel bazar dziekuje pani mukulczuskiej [właściwie: Mukułowskiej – JB] stop jaki stroj stop prosze o zgodę aby zegadłowicz czytał pierwszy bardzo zasadnicze

illakowiczowna

## 8

7 kwietnia 1931

Szanowny Panie,

Dziękuję za list z d[nia] 5 kwietnia. Skoro nawet depeszowałam w tej sprawie, to już z tego samego widać, że chodzi mi specjalnie o to, aby p. Zegadłowicz pierwszy czytał. Nie zgadzam się więc, aby „porozumienie nastąpiło na miejscu”, tylko czekam na odpowiedź Sz. Pana jako aranżera wieczoru – przed moim wyjazdem do Poznania.

Proszę uprzejmie o nietroszczenie się o mój pokój, ani przyjazd, bo trudno mi z góry określić godzinę, a z Bazarem jestem w stałej przyjaźni i zawsze dla mnie pokój znajda. Stawię się w każdym razie na swój występ w porę t.j. nie później jak o 9-ej; skoro zacznie się o 8.30, to mój występ wypadnie o jakiejś 9.15. Nie bardzo wierzę, aby zaczęło się punktualnie, więc poproszę, aby ktoś mnie zawiadomił w moim pokoju, kiedy Zegadłowicz będzie kończył swoją recytację i zjawię się akuratnie.

Przypuszczam, że byłoby najlepiej, aby Sz. Pan zatelefonował do mnie o 9.30 rano do Bazaru, to się porozumiemy ostatecznie.

Czekam na słówko w sprawie kolejności i łączę wyrazy szczerego szacunku.

Kazimiera Hłakowiczówna

## 9

[Telegram z 9 IV 1931]

Kazimiera Hłakowiczówna  
Plac Dąbrowskiego 2 m. 5  
Warszawa

Zegadłowicz będzie czytał pierwszy.  
Koreywo

## 10

25 III 35

Aleja Szucha 4 m. 70

Szanowny Panie,

Po moim liście do p. Sztudyngera oczekiwałam jakiś czas od Panów wiadomości... Teraz, niestety, już okazja, kiedy byłam blisko Poznania, przeszła. Do jesieni nie będę miała czasu.

Łączę wyrazy wysokiego poważania  
Kazimiera Hłakowiczówna

## 11

Lipowa 4a l. 53  
tel. 305.61

3 lipca 1937

Szanowni Panowie,

Odpowiedź moja wypadnie bardzo nieokreślona. Praca moja polega obecnie na wyjazdach z odczytami. Wyjazdy te nigdy nie są skryzalizowane, aż dopiero na jakiś miesiąc naprzód. Dlatego nie mogę dzisiaj odpowiedzieć, tak jak bym powinna, że tego a tego dnia przyszłego roku szkolnego jestem do dyspozycji. Październik mam zajęty przez Anglię cały, ale które kraje zajmą mi które miesiące potem, nie mogę

dziś określić. Zasadniczo rzecz jest możliwa, bo przy niektórych podróżach Poznań mi nawet wypadnie po drodze, co umożliwiłoby na tak nieznaczne honorarium. Ale oczywiście pobyt w Poznaniu uzależniony byłby od terminu moich odczytów za granicą, a nie na odwrót. Dlatego – dopiero we wrześniu, może już w sierpniu, będę mogła coś wyraźniejszego powiedzieć.

Co do tematu – to ja nic nowego nie napisałam od dawna, więc może na wieczór autorski nie byłoby dość treści. Może bym raczej opowiedziała coś z podróży, albo przeczytała ustępy z pamiętnika o Marszałku? Wiersze moje nudzą mnie bezgranicznie samą, nie potrafię więc też nimi zainteresować.

Odpowiedź moją, proszę wierzyć, jest pełna najlepszej woli, mimo że, oczywiście, z punktu widzenia argumentacyjnego jest niezadowolająca.

Z poważaniem

Kazimiera Hłakowiczówna

## 12

17 listopada 1938

JWielmożna Pani

Kazimiera Hłakowiczówna

Warszawa

Wielce Szanowna Pani!

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu przystępuje obecnie do zorganizowania V sezonu zimowego „czwartków literacko-artystycznych” i dlatego zwracamy się do Wielce Szanownej Pani o wypełnienie jednego z wieczorów w ramach tych „czwartków”. W razie przyjęcia naszego zaproszenia prosimy o podanie, który z niżej podanych terminów odpowiadałby WPani najbardziej.

Luty		16	23	
Marzec	9	16	23	30
Kwiecień			20	27
Maj	4	11	25	

Prosimy uprzejmie o łaskawe podanie nam wysokości honorarium.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, łączymy wyrazy wysokiego poważania i szacunku.

Za Zarząd

(Kazimierz Piekarczyk)

Sekretarz

(Stanisław Wasylewski)

Prezes

## 13

Warszawa  
Lipowa 4a

20 XI 38

Szanowni Panowie,

Otrzymałam w roku ubiegłym list od Panów, zachęcający mię do przyjazdu do Poznania na wieczór autorski za honorarium 100 zł.

Na list ten odpisałam szczegółowo i dotychczas oczekuję daremnie na odpowiedź, bez otrzymania której nie wiem co odpowiedzieć na obecnie otrzymane ponownie zaproszenie od Sz. Panów.

Z poważaniem

Kazimiera Hłakowiczówna

## 14

26 listopada 1938

JWielmożna Pani  
Kazimiera Hłakowiczówna

Warszawa  
ul. Lipowa 4a

Wielce Szanowna Pani!

Nawiązując do listu WPani z dnia 20 bm. uprzejmie wyjaśniamy, iż brak odpowiedzi na Jej list z dnia 3 lipca 1937 został spowodowany zmianami personalnymi w Zarządzie względnie niedopatrzeniem, za które jak najuprzejmiej przepraszamy.

Ponawiamy zaproszenie i mamy nadzieję, że WPani tym razem zechce łaskawie zadośćuczynić tylokrotnie wyrażanym przez nas prośbom.

Co do tematu wieczoru decyzję pozostawiamy WPani i prosimy o dokonanie wyboru. Gdyby temat miał być związany z osobą Józefa Piłsudskiego (mianowicie ustępy z pamiętnika, o którym wspomina WPani w liście z dnia 3 lipca 37 r.), to ze swej strony proponujemy terminy 16 marca lub 4 maja 1939 r., pozostawiając poza tym WPani na odczyt o innej treści wszystkie inne terminy, podane w liście naszym z dnia 17 bm., za wyjątkiem „czwartków” dnia 16 lutego i 9 marca, które w międzyczasie zostały już zajęte.

Uprzejmie prosimy o wybór terminu i kreślimy się z wysokim poważaniem.

Za Zarząd

(Kazimierz Piekarczyk)  
Sekretarz

(Stanisław Wasylewski)  
Prezes

## 15

18 stycznia 1939

JWielmożna Pani  
Kazimiera Iłakowiczówna  
Warszawa

Wielce Szanowna Pani!

W dniu 26 listopada 1938 zwróciliśmy się do Wielce Szanownej Pani z prośbą o wygłoszenie odczytu w Pałacu Działyńskich.

Ponieważ list ten zapewne zaginął na poczcie, gdyż nie otrzymaliśmy odpowiedzi, pozwałamy sobie powtórzyć jego treść.

Nawiązując do listu WPani z dnia 20 listopada 1938 uprzejmie wyjaśniamy, iż brak odpowiedzi na Jej list z dnia 3 lipca 1937 został spowodowany zmianami personalnymi w Zarządzie względnie niedopatrzeniem, za które jak najuprzejmiej przepraszamy.

Ponawiamy zaproszenie i mamy nadzieję, że WPani tym razem zechce łaskawie zadośćuczynić tylokrotnie wyrażanym przez nas prośbom.

Co do tematu wieczoru decyzję pozostawiamy WPani i prosimy o dokonanie wyboru. Gdyby temat miał być związany z osobą Józefa Piłsudskiego (mianowicie odczytanie ustępów z pamiętnika, o którym wspomina WPani w liście z dnia 3 lipca 37 r.), to ze swej strony proponujemy terminy 16 marca lub 4 maja 1939 r.

Treść powyższego listu jest nadal dla nas aktualna i prosimy WPanią o łaskawą decyzję.

Łączymy wyrazy wysokiego poważania.

Za Zarząd

(Kazimierz Piekarczyk)  
Sekretarz

(Stanisław Wasylewski)  
Prezes

## 16

Lipowa 4a

30 I 39

Szanowni Panowie,

Przepraszam najuprzejmiej za zwłokę w odpowiedzi na listy Sz. Panów. Zwłoka jest powodowana niemożnością określenia terminu przed d[niem] 7 lutego. 8 lutego dam Panom znać czy przyjadę i kiedy.

Z poważaniem

Kazimiera Iłakowiczówna



**17**

[Telegram z 10 II 1939]

związek literatów  
 pałac działynskich poznan

tytuł wieczor autorski data wole 23 luty poniewaz marzec niepewny =  
 illakowiczówna

**18**

10 lutego 1939

JWielmożna  
 Kazimiera Iłlakowiczówna  
 Warszawa

Dziękujemy za wyrażoną w drodze telegraficznej zgodę na wygłoszenie odczytu w Pałacu Działyńskich w dniu 23 lutego br. Zgodnie z życzeniem WPani będzie to Jej wieczór autorski. Uprzejmie prosimy o bliższe organizacyjne szczegóły projektowanego wieczoru, jak również podanie nam dokładnego terminu przyjazdu oraz ewtl. [ewentualnie – JB] życzeń WPani w związku z pobytem w Poznaniu.

Ze względu na konieczność wcześniejszego poinformowania naszego audytorium o szczegółach wieczoru, prosimy o skreślenie kilku słów możliwie najspieszniej.

Łączymy wyrazy wysokiego poważania.

Za Zarząd

(Kazimierz Piekarczyk)  
 Sekretarz

(Stanisław Wasylewski)  
 Prezes

**19**

13 lutego 1939

JWielmożna  
 Kazimiera Iłlakowiczówna  
 Warszawa  
 ul. Lipowa 4a l. 53

Wielce Szanowna Pani!

Dziękujemy za wiadomości zawarte w liście Jej z dnia 11 bm. i śpieszymy zakomunikować, co następuje:

Zaproponowany przez WPanią układ wieczoru odpowiada nam w zupełności. Wieczór nie będzie poprzedzony wstępem, a tylko, według panujących u nas zwy-

czajów, „zagajony” przez jednego z członków Związku, który jako przewodniczący wieczoru powita WPanią w krótkim przemówieniu.

Programy z wyszczególnieniem utworów w kolejności ich recytowania możemy wydrukować, prosilibyśmy jednakże o jak najspieszniesze nadesłanie tekstu.

Urządzenie Pałacu Działyńskich jest tego rodzaju, że WPani będzie mogła oczekiwać rozpoczęcia wieczoru w pokoju osobnym. Postaramy się, aby WPani czuła się u nas jak najlepiej i już na miejscu służyc będziemy informacjami i pomocą.

Prosimy o wiadomość, czy przyjedzie WPani w dniu odczytu pociągiem, który przybywa do Poznania o godzinie 14-tej. Jest to pociąg, którym zazwyczaj przyjeżdżają nasi goście warszawscy.

Przyjazd WPani został już ogłoszony przez prasę i wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Mowy nie ma o jakichkolwiek sprzeciwach, o których pisze WPani na wstępie listu. Przeciwnie, możemy śmiało prorokować, że zostanie WPani przyjęta z należną sympatią.

Łączymy wyrazy wysokiego poważania.

Za Zarząd

(Kazimierz Piekarczyk)  
Sekretarz

(Stanisław Wasylewski)  
Prezes

## 20

Lipowa 4a l. 53

18 II 39

Szanowny i Łaskawy Panie,

Jak już wspomniałam, nie mam nic przeciwko wstępowi, bylebym nie potrzebowała go słuchać, wytrąca mnie to bowiem zupełnie ze skupienia, którego potrzebuję. Dlatego jak już mówiłam, wejdę na salę z chwilą zakończenia tego wstępu. Jeśli to nie dogadza, radzę połączyć powitanie z podziękowaniem po odczycie, bo i ta forma jest bardzo praktykowana.

Programów wcale nie sugerowałam, nie są mi też one do niczego potrzebne, oferowałam się jedynie, o ile zwyczaj programów istnieje, nadesłać treść. Skoro nie istnieje, to nie ma potrzeby się tym zajmować. I tak będę wymieniała tytuły.

Za ofiarowane zajęcie się mną z serca dziękuję. Poznań znam dobrze, ciągle tam przyjeżdżam i Bazar jest dla mnie prawie jak dom rodzinny. Skoro poza odczytem nie ma żadnego programu, to nie będę zapewne zajeżdżała do Bazaru, ale po prostu zamieszkałam jak zwykle u Mycielskich w Kobyłopolu [!]. Mam nadzieję, że albo pp Wolikowscy albo pp Meissnerowie pożyczą mi samochodu na przyjazd na odczyt i powrót z niego. To 10 minut drogi.

Przyjadę we środę o 14-ej i przybędę wprost do Bazaru na obiad. Bardzo będę wdzięczna, jeśli Pan łaskawie przyśle mi tam na godz. 15-ą kogoś, mianowicie tech-

nicznego organizatora, z którym bym poszła obejrzeć salę, ustawienie krzeseł, pokój osobny, światła, etc etc, są to bowiem rzeczy, które mnie peszą okrutnie, kiedy ich nie znam. Chodzi mi wyraźnie nie o powitanie uroczyste, bo to zupełnie niepotrzebne i kłopotliwe dla starego bywalca w Poznaniu, takiego jak ja – natomiast chodzi mi o praktycznego technika organizacyjnego, z którym się prędko i dokładnie dogadamy o rzeczach praktycznych. Zwłaszcza ważna jest dla mnie lampa o silnym świetle na stole, mam bowiem bardzo słaby wzrok i przy pewnym gatunku oświetlenia nic nie widzę. Jeśli nie ma kontaktu, to trzeba będzie coś sfabrykować naprędce, bo górne światło jest dla mnie niemożliwe. Są to rzeczy drobne, ale muszę je sama skontrolować.

Proszę mi wierzyć, że jestem szczerze wzruszona tym, że Państwo chcecie mnie mieć u siebie właśnie w tej chwili, kiedy jestem tak zajadle atakowana. Z tego też powodu nie odsuwam od siebie tego występu, który nie robi mi przyjemności, bo naprawdę myślę, że w występach książka winna zastąpić twórcę i że te wszystkie występy mają coś niepotrzebnie aktorskiego. Ale serdeczność, okazana mi w tej chwili ma naprawdę w sobie coś specjalnie pociągającego i godnego wzajemności.

Fotografię moją już Panowie otrzymali, tytułów wierszy posyłać nie będę, bo już za późno i po co wydatek na programy, prawda?

Łączę uprzejme wyrazy.

Kazimiera Iłakowiczówna

## SUMMARY

In the interwar period Kazimiera Iłakowiczówna had two meetings with her audience at the invitation of the Club of Polish Literature Students and Scholars of the Poznań University – on 25 February 1930 and 9 May 1933. On 23 February 1939 she took part in the 126<sup>th</sup> Literary Thursday. She read her works, alongside Emil Zegadłowicz, on 11 April 1931 at a special literary-artistic evening organized to mark the 10<sup>th</sup> anniversary of the Trade Union of Polish Writers in Poznań. In the discussed period Iłakowiczówna's poems and critical studies pertaining to her artistic output appeared among others in „Dziennik Poznański”, „Kurier Poznański” and „Tęcza”. In the years 1919-1939 Iłakowiczówna also paid private visits to Poznań and places in its vicinity, e.g. to Wierzenica, Kwilicz, Jurkowo.

## Key words

Kazimiera Iłakowiczówna (1888-1983), reception of Kazimiera Iłakowiczówna's artistic output in Poznań in interwar years, literary life in Poznań 1919-1939, Trade Union of Polish Writers in Poznań, Club of Polish Literature Students and Scholars of Poznań University